

SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go października 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Redakcja i administracja Adama Mickiewicza 4. Telefon 228. Otwarta od godz. 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz miękki wyceniony na str. 2-iej i 3-iej 9000 marek, za tekstem 3000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 30000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.
Za term. druk. ogł. administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Z dnia na dzień.

We wczorajszym numerze powtórzyliśmy za „Kurjerem Warszawskim” wiadomość w proklamowaniu królem Bawarii księcia Rupprehta, legalnego dziedzica monarchii. Gdyby wiadomość ta była prawdą, musiałaby bardzo nas cieszyć i jako sojuszników Francji i jako Polaków. Niestety jednak, nadeszłe dziś depesze nie potwierdzają tej wiadomości. Niewątpliwie dzieją się w Niemczech wydarzenia pierwszorzędnej wagi, ale musimy zwrócić uwagę naszym czytelnikom, że rządowi niemieckiemu w pierwszym rzędzie leży na rozpowszechnianiu najmocniejszych wiadomości o stanie umysłów we własnym kraju, przedstawiając państwo niemieckie jako kocioł, pełen burzącej wody, który w każdej chwili gotów wybuchnąć i całą Europę rozsądzić.

Oczywiście może się powtórzyć wiecna historia o uczniu magika, który wywołał duchy, lecz nie umiał ich z powrotem zakląć, być może więc, że i wypadki w Niemczech przyjmą formę o wiele dalej idącą, niż zamierzenia patryjotów niemieckich. Nie symplifikujemy zresztą wypadków niemieckich, nie twierdzimy, że Monachjum, Dusseldorf i komuniści są kierowani przez jednolitą reżyserję, ale książe Ruprecht, członek rodziny, która od wieków musiała wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za dobro kraju i narodu, niewątpliwie nie zdecydował się zbyt łatwo na zamach stanu.

Od kwestji bawarskiej przejdziemy do prasy warszawskiej. Zdaje się, że żadna stolica europejska nie ma prasy o tak niskim poziomie, jak stolica Polski. Oto z powodu kłęski kandydatury polskiej przy wyborach do Rady Ligi Narodów, taki „Kurjer Poranny” wypisuje niestworzone rzeczy, nie dbając zupełnie o to, aby czytelnik mógł choć 10 proc. prawdy znaleźć w artykule wstępnym. Pisma rządowe zaś, jak „Gazeta Warszawska”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Poranna”, utrzymują, że postawienie kandydatury p. Skirmunta wpłynęło na zwiększenie szans polskiej kandydatury w roku przyszłym. Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy to kłeska wyborcza zwiększa szanse na przyszłość. Zwłaszcza, że kłeska w Genewie w dodatku gruntownie osłabiła dyplomację polską. Jak można z takim lekceważeniem traktować inteligencję swych czytelników.

Wogóle musimy powtórzyć uwagę, którą już niegdyś wypowiedzieliśmy na łamach naszego pisma. Oto nie widzimy tej wielkiej różnicy, która ma zachodzić pomiędzy działalnością obecnego rządu, a wszystkimi poprzednimi gabinetami. Zdajemy sobie sprawę, że uwaga ta stanowi największą może impertynencję, jaką dziś powiedzieć można zarówno lewicy, jak i rzekomej prawicy. Zarówno bowiem „Rzeczpospolita”, jak „Kurjer Poranny”, przeceniając łatwowierność swoich czytelników, usiłują w nich wmówić, że rząd obecny, a wszystkie poprzednie rządy, to niebo, a ziemia. „Rzeczpospolita” twierdzi przytem, że rząd obecny jest tak nieskończenie lepszy od tamtych rządów, a „Kurjer Poranny” wykrzykuje, że jest zupełnie inny, bo tak fatalnie głupi i zły. Tymczasem doprawdy różnica jest względnie minimalna.

Prawda, że dyplomacji naszej obecnie się gorzej powodzi. Ale prawdą jest taksa-

me, że resort spraw zagranicznych nigdy prawie, bo od czasów p. Leona Wasilewskiego, nie był kierowany ręką przysięgłego lewicowca. Nasi dotychczasowi wybitniejsi ministrowie spraw zagranicznych to ludzie o przekonaniach konserwatywnych, jak ks. Sapieha, p. Skirmunt, hr. Strzyński. Wszyscy ci ludzie kierowali naszą polityką zagraniczną w gorzszych warunkach, niż te, które zastał gabinet p. Witosa. Dlatego, musimy zwrócić uwagę naszych czytelników na wywiad, który ukazał się na szpaltach „Kurjera Polskiego”. O p. Jan Dębaki, prezes klubu „Piasta”, którego nie należy identyfikować z p. Janem Dąbskim prezesem klubu Jedności Ludowej, kierownikiem anty-witosowego ruchu wśród Piastowców, — oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego”, że związek ludowo-narodowy prosił p. Romana Dmowskiego, aby ten wybitnie uzdolniony dyplomata przyjął na siebie kierowanie ministerstwem spraw zagranicznych. Pan Dmowski jednak odmówił. Potwierdza to tylko nasze przypuszczenia, że posunięcia taktyczne p. Seydy są czynione w porozumieniu z p. Dmowskim, w przeciwnym bowiem razie t. j. gdyby wódz demokracji narodowej mógł zmienić sytuację obecną, niewątpliwie by przyszedł z pomocą swemu obozowi w chwili tak krytycznej.

Pod innymi względami, doprawdy, że rząd obecny nie wiele się różni od gabinetów poprzednich. W sprawie uregulowania finansów podróż min. Kucharzkiego zawiadła oczekiwania. W sprawie redukcji urzędników, która to redukcja postawiła na nogi państwo niemieckiej Austrii, rząd tchórzliwie się cofnął. Musimy tutaj z uznaniem wspomnieć o męskich słowach, które mi przesyłał w spotkaniu delegację związków urzędniczych. W sprawach wojskowych krążyły nieprawdopodobne wiadomości o mianowaniu generała i posła Józefa Hallera bądź generalnym inspektorem armji, bądź inspektorem artylerji, co pod względem fachowo-wojskowym nie wiele jest więcej warte od mianowania majora Prystora na to stanowisko. W sprawie ziem wschodnich i konieczności uregulowania w naszym kraju stosunków narodowościowych, wprowadzenia praworządności i zabezpieczenia bezpieczeństwa publicznego, gabinet obecny ograniczył się, jak się zdaje, do udzielenia swęgo poparcia jakiemuś towarzystwu, które ma organizować ogólnopolską kwestę na nasze potrzeby. Otóż ogólnopolską kwestą nie zatłwi się naszych potrzeb, taksamo jak akcja starych panien, zbierająca złote obrączki wśród małżeństw rozwiedzionych, nie uzdrowi polskiej waluty.

W sprawie reformy rolnej rząd obecny, taksamo jak i gabinety poprzednie, zajmuje stanowisko jednostronne demagogiczne. Poniżej przytaczamy wywiad u kierownika ministerstwa, kreowanego właśnie w chwili, w której najgłośniejszą się mówiło o potrzebie redukcji urzędników i urzędów, mianowicie u p. ministra Osieckiego. Pan Minister zapowiada wykup najmniej 400 tysięcy hektarów rocznie, jakgdyby skarb nasz miał tyle złota, co przynajmniej skarb angielski, a specjalnie obiecuje się zaopiekować naszemi kresami.

Wywiad z Ministrem Reform Rolnych

WARSZAWA, 3 X. (A. W.). Min. Reform Rolnych p. Osiecki udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej szereg informacji dotyczących obecnej działalności Ministerstwa i zamierzeń jego na przyszłość.

Działalność ta idzie w dwóch kierunkach: przygotowanie gruntów ustawodawczego dla osiągnięcia całkowitego prawnego akcji związanej z reformą rolną i przysposobienie odpowiedniego aparatu dla przyszłej działalności parcelacyjnej ministerstwa.

W zakresie prac ustawodawczych przygotowano są już 2 projekty ustaw: a) Ustawa o ustalaniu i hipotekowaniu należności pieniężnych w zbożu i b) ustawa o finansowaniu reformy rolnej, która łącznie z przyjętą już w pierwszym czytaniu w Sejmie ustawą o parcelacji i osadnictwie ostatecznie uchwaloną ustawą o organizacji Ministerstwa Reform Rolnych stanie się fundamentem ustawodawczym dla całej odnośnej akcji.

Ustawa o hipotekowaniu należności pieniężnych w zbożu przewiduje prawo dokonywania intabulacji hipotecznych w życie, a to w związku z wydanem ostatnio rozporządzeniem p. min. Osieckiego o szacunku majątków państwowych już rozparcelowanych, które to oszacowanie przewidziane jest w centnarach metrycznych żyta.

Cena żyta jako jednostki obliczeniowej obowiązującej na cały następny miesiąc ustalać będzie co miesiąc Ministerstwo podług cen przeciętnych notowanych za żyto w ubiegłym miesięcznym okresie. Posiadacze przydzielonych już parceli, o ile będą mieli możność spłacenia przypadającej skarbowi podług powyższego oszacowania należności, korzystając będą z ulgi 10 proc. od kwoty szacunku i otrzymają bezwzględnie zwolnienie, pozostali zaś spłacać będą należności w ratach na podstawie jednostki obliczeniowej w zbożu przy intabulacji w hipotece długu państwowego określonego w zbożu.

Dla oszacowania parcelowanych majątków projekt ustawy przewiduje podział kraju na 5 stref i każdej strefy na 8 klas, stosować do rodzaju danego gruntu z ustanowieniem w każdej strefie i klasie oddzielnej ceny w centnarach żyta za hektar.

Właściciele przeznaczonych na rozparcelowanie obiektów, którzy parcelacji dokonają dobrowolnie, bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem upoważnionych do tego instytucji, otrzymają cenę o 50 proc. wyższą od ceny szacunku w parcelacji przymusowej, stosowanej przez urzędy ziemskie. Również warunki spłaty odszkodowania za parcelowane objekty w wypadkach dobrowolnej parcelacji będą o wiele lepsze, gdyż zainteresowani otrzymają 25 proc. gotówką i resztę w zbożowych listach kredytowych, przy parcelacji zaś przymusowej tylko 10 proc. szacunku gotówką i pozostałość we wspomnianych listach.

Listy te wypuszczone przez państwo będą obliczane w centnarach metrycznych żyta, oprocentowane na 6 proc. i płacone podług przeciętnej ceny żyta w dniu realizacji na warunkach analogicznych z listami tow. Kredytowych ziemskich.

Oba wspomniane wyżej projekty ustaw będą w najbliższych dniach przedstawione do akceptacji Radzie Ministrów i przedłożone Sejmowi na sesji jesiennej. W planie prac Ministerstwa na r. 1924 będą przedewszystkiem przygotowaniem do zamierzonego na r. 1924 rozparcelowania 400 — 500 tysięcy hektarów. W ciągu lat 10 Ministerstwo zamierza parcelować co najmniej po 400 tysięcy hektarów rocznie.

Pozatem działalność Ministerstwa będzie wyężona w kierunku niesienia pomocy osadnikom wojskowym i zorganizowania planowego wykonania reformy rolnej na Kresach. Państwowy Bank Rolny będzie przystosowany i zorganizowany w kierunku przeprowadzenia akcji parcelacyjnej jako też opieki finansowej nad potrzebami posiadaczy przydzielonych parceli. Cenne swe informa-

cje zakończył p. min. Osiecki kilkunastoma o przeprowadzonych w obrębie Ministerstwa Reform Rolnych oszacowaniach.

W preliminarzu na r. 1924 skrócono 322 etaty. Skasowane będą również i przydzielone do innych urzędów obejmujących większe terytorjum trzy urzędy ziemskie.

Specjalna delegacja Litwinów wileńskich bawi w Warszawie dla otrzymania na przyjęcie do Uniwersytetu Stefana Batorego abiturjentów gimnazjum litewskiego.

Mamy dużą nadzieję, że p. minister Gładki przychyl się do tej prośby. W piśmie naszym wypowiadaliśmy kilkakrotnie pogląd, że wrota Uniwersytetu wileńskiego powinny być szeroko otwarte dla wszystkich narodowości kraju i że na tym polega właśnie polityczna rola tego posterunku kultury polskiej w Wilnie. Pisma obozu rządowego z sympatją cytowały jeden nasz artykuł, takie wypowiedzi są dla nas bardzo miłe, ale nie są to dobrej drogi, zwłaszcza, że odrobina inteligencji i odrobina smykałki historycznej czy politycznej o wystarczy, aby w sprawie prośby Litwinów pomyślną wydał decyzję.

Kronika polityczna.

(Telefoniem z Warszawy).

Delegacja Związku Naucz. Szk. Powsz. i Średnich w osobach p. Makucha, Wróblewskiego i Kisielnickiego została przyjęta przez Komisję Budżetową Izby Poselskiej, na której wypowiedziała swój protest przeciwko projektowi zniesienia auto-natycznego awansu dla nauczycielstwa.

W artykule „Wobec grózb strajkowych” — „Gazeta Poranna” utrzymuje, że wśród urzędników państwowych rozpoczyna się akcja strajkowa, godząca w podstawy państwa, kierowana przez agentów III międzynarodówki, w związku z rozpoczynającą się rewolucją w Niemczech. Grózy strajku skądkolwiekby wychodziły, czy od Centr. Komitetu, czy z innej strony, uniemożliwią wogóle dyskusję w kwestji urzędniczej. Na komisji wojskowej Izby Poselskiej poseł Polakiewicz (Jedność Ludowa) zwrócił się do przewodniczącego kom. p. Mączyńskiego z żądaniem wezwania na następne posiedzenie komisji Min. Spr. Wojsk. Gen. Szeptyckiego.

Z Krakowa donoszą, iż bawił tam w niedzielę i poniedziałek b. prezydent ministrów gen. Władysław Sikorski. Gen. Sikorski w niedzielę popołudniu był na śniadaniu u rektora Stanisława Estreichera, a następnie wieczorem na raucie u p. Starzewskiego, krakowskiego konserwatysty.

Rada Ambasadorów przywołuje Litwę do porządku.

GENEWA, 2 X. (PAT.) Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał tekst decyzji konferencji Ambasadorów wraz z dołączonymi dokumentami w sprawie Kłajpedy.

Rząd litewski nie przyjął był uchwały Konferencji Ambasadorów, zakomunikowanej dn. 8 sierpnia, oraz zażądał zmiany na niekorzyść Polski szeregu zasadniczych przepisów konwencji Kłajpedzkiej, ustalonej przez Konferencję Ambasadorów, a mianowicie: w dziedzinie organizacji Rady Nadzorczej portu, polskiej strefy wolnej oraz przepisów normujących transport drzewa.

Konferencja Ambasadorów odrzuciła żądanie litewskie, a celem, wywarcia nacisku na rząd litewski zwróciła się do Rady Ligi na podstawie art. 11 paktu, wskazując na sytuację wytworzoną zachowaniem się rządu litewskiego a grożącą zakłóceniem spokoju.

Zamierzenia p. Ministra Skarbu.

„Czas“ zamieszcza następujące fachowe omówienie programu finansowego na chwilę obecną p. Adama Krzyżanowskiego, profesora ekonomii politycznej na uniwersytecie Jagiellońskim.

Łańcuch, złożony ze stu ogniw średniej siły, mniej jest narażony na przerwanie, niż łańcuch o 99 pierwszorzędnych ogniwach i o jednym bardzo marnym. O zdrowiu organizmu rozstrzyga *locus minoris resistentiae*, a nie odporność komórek silniejszych. Dziś finanse są najslabszą częścią naszej państwowości. Właśnie dla tego skarbu stał się ośrodkiem polskich zagadnień politycznych. Nie dziwnego, że wszyscy rozczytujemy się gorliwie w programowych wyjaśnieniach p. ministra skarbu.

Za tą właśnie uważam uwagę wstępna p. ministra, wedle której rozwiązania trudności szukać należy w wysiłku, obejmującym całość problemu. Chodzi o przeprowadzenie oszczędności, podwyższenie podatków, zaciągnięcie pożyczki i o założenie Banku emisyjnego. — Żaden z tych środków sam przez się nie wystarczy. Trzeba równocześnie działać we wszystkich kierunkach. Nie dość na tem. Należy szczęśliwie ustosunkować wysiłki. Pod tym względem wywody p. ministra nie napełniają mnie otuchą na przyszłość. P. minister tworzy Bank emisyjny zakrojony na zbyt wielką skalę, a nie docenia kwoty, potrzebnej na utworzenie funduszu sanacyjnego. Nie kładzie dostatecznego nacisku na przeprowadzenie oszczędności.

Wedle mojego rozumienia rzeczy, naprawa skarbu, a zatem waluty—uwarunkowana jest zaciągnięciem pożyczki zagranicznej, mniej więcej wystarczającej na pokrycie dwuletniego niedoboru. W ciągu tych dwóch najbliższych lat, dzięki naciśnięciu śruby podatkowej i przeprowadzeniu oszczędności—budżet stopniowo poprawiałby się i doszedłby do równowagi z końcem tego okresu. B. minister skarbu p. Steczkowski obliczał w broszurze, wydanej z początkiem tego roku przez Krak. Tow. Ekonomiczne, wysokość funduszu sanacyjnego na około 100 milionów dolarów. Mała Austria uzyskała kilka miesięcy temu pożyczkę w tej wysokości, obliczoną na pokrycie dwuletniego niedoboru, umożliwiającą jej zaniechanie przez ten czas emisji niepokrytych pieniędzy papierowych. Kwota 50 milionów dolarów jest zgola niewystarczającą na wyrównanie różnicy między naszymi wydatkami a dochodami z podatków w ciągu najbliższych dwóch lat. Jeżeli uzyskamy zbyt małą pożyczkę, zachodzi obawa, że obciążymy przyszłe nasze budżety jej oprocentowaniem i amortyzacją, a nie doprowadzimy do zrównoważenia budżetu. Gotowość zadowolenia się 50 milionami dolarów jest tem dziwniejsza, że p. minister skarbu nie chce skutecznie oszczędności w zakresie inwestycji. Kwota 100 milionów dolarów jest prelimitowana z uwzględnieniem daleko sięgających oszczędności także w zakresie inwestycji, przyczem oczywiście mam na myśli nie ich całkowite zaniechanie jeno odroczenie aż do chwili zrównoważenia budżetu. O warunkach pożyczki p.

minister nie wspominał. Prawdopodobnie jej dojście do skutku jest dopiero w związku.

P. minister niepotrzebnie utrudnił sobie starania o pożyczkę sanacyjną usiłowaniami zaciągnięcia pożyczki na Bank emisyjny. Oblicza kapitał przyszłego Banku emisyjnego na 30 milionów dol., z których państwo dałoby 7 i pół, a obywatele subskrybowaliby 22 i pół milionów. Obawia się, że obywatele nie pokryją całej tej kwoty. Na ten wypadek chce, o ile można zrozumieć jego wielce niejasne wywody, uzupełnić siłę finansową Banku do kwoty 30 milionów, rzekomo niezbędnej w interesie należytego funkcjonowania Banku, środkami, uzyskanymi przez pożyczkę państwową. Dla dobra skarbu i gospodarstwa społecznego życzyliby sobie należało, ażeby cały ten projekt spał na panewce. Wybitni zwawcy naszych stosunków finansowych już zaznaczyli w prasie, że kapitał Banku emisyjnego jest obliczony za wysoko. Gdybyśmy go oznaczyli na 20 milionów dol., a udział państwa wyplacony z zapasów złota, którymi rozporządzamy na ten cel, na 8 milionów, wówczas wystarczyłoby żądać od społeczeństwa subskrybowania 12, a nie 22 i pół milionów. Dlatego wzmocnienia siły finansowej Banku szukaćby należało w kredycie, o który Bank samby się postarał, a nie w kredycie obciążającym państwo. Gdy finanse państwa dzięki pożyczce sanacyjnej zostaną uzdrowione,

gdy tem samem waluta się ustali, kapitał zagraniczny bardzo chętnie będzie nam udzielał dalszego kredytu w formie zasilenia Banku emisyjnego, albo w formie bezpośredniego eskontowania weksli naszych przemysłowców i eksporterów.

Celem i warunkiem naprawy stosunków jest rozluźnienie węzłów między bankiem emisyjnym, a państwem. Obecnie państwo nadużywa Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, zaciągając pożyczki, wyplacane przez Kasę niepokrytym pieniądzem papierowym! Cudzi o niezależność banku od państwa i odwrotnie państwa od banku. P. minister skarbu widocznie innego jest zdania, bo chce krejtem państwa podeprzeć bank, ale niczem nie uzasadnia użyteczności podobnego postępowania. Zapomina, że tym sposobem utrudnia uzyskanie dostatecznie wysokiej pożyczki sanacyjnej. Gdy państwo zadłuży się na cel: fundowania banku emisyjnego, wierzyciele zagraniczni będą mniej chętni do udzielenia mu pożyczki sanacyjnej.

Rząd, podejmując starania o pożyczkę sanacyjną, wszedł niewątpliwie na dobrą drogę. Atoli w oświadczeniach p. ministra skarbu nie przebija się ani świadomość całej powagi położenia, ani gotowość podjęcia wszelkich wysiłków, poniesienia wszystkich ofiar, niezbędnych gwoli uzdrowienia skarbu oraz zapewnienia państwu pomyślnej przyszłości.

Adam Krzyżanowski.

Z Kowieńszczyzny.

Układy niemiecko litewskie.

KOWNO. Przed kilku dniami przyjechała do Kowna delegacja z Niemiec, składająca się z 4 ch osób, dla zawarcia umowy o wspólnej komunikacji na Niemnie. (WILBI).

Ocena sytuacji finansowej przez „Lietuwa“

KOWNO. „Lietuwa“ Nr. 216 o finansowym kryzysie pisze: „Z powodu braku kredytu wiele robót przy budowach i innych zajęciach wstrzymano. Trzeba zaznaczyć, że nawet roboty przy naprawie szos i dróg muszą być wstrzymane, chociaż teraz jest czas najodpowiedniejszy.“

Rząd wydaje dużo pieniędzy, bo tu trzeba drogę naprawiać, tu nową kolej przeprowadzać, tam trzeba zabudowania stawiać, tu brakuje fabryk włókienniczej, szklanej, kaflowej, mydła i czekolady. Nie mamy fabryk maszyn i t. d. A tu znów reforma rolna wprowadziła wielu osadników. Trzeba wiele rzeczy sprowadzać z zagranicy. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Bank emisyjny za wypuszczone lity potrzebuje dolarów, funtów szterlingów lub złota, a weksli nie uznaje, chociaż cały kraj woła: „daj litów za weksle“. (WILBI).

Litwini w Kłajpedzie.

KOWNO. Z wiarogodnych źródeł donoszą, że Wysoki Pełnomocnik (Komisarz) stara się, żeby wszyscy obywatele Litwy mogli mieć prawo zamieszkania w Kłajpedzie bez pozwolenia Komisji, a tylko otrzymywać pozwolenie na za-

mieszkanie w Kancelarii Wysokiego Pełnomocnika (Komisarza). (WILBI).

Właściciele okrętów skarżą się na Litwę.

KOWNO. „Lietuwa“ pisze, iż miejscowi właściciele okrętów skarżą się, że nawigacji ich przeszkadza brak miejsca w dużych portach. Wpierw ochraniały ich konsulatory francuskie, a teraz litewskie konsulatory nie mając żadnego autorytetu żadnej pomocy dać nie mogą. (WILBI).

Obszar torfowiska na Litwie.

KOWNO. Torfowiska na Litwie zajmują około 60.000 hek. Według obliczeń opatu torfowego jest w trzy razy więcej niż opatu lesnego. Torf ma zamiennie drzewo i węgiel, tylko dla wydobycia torfu potrzebne są elektryczne maszyny, których na Litwie niema.

Kurs antyżydowski polityki na Litwie.

SZAWLE. W Szawlach wszystkie szyldy napisane w żydowskim języku zostały zamalowane. Żydzi na znak protestu zamknęli sklepy. (WILBI).

Konsul Argentyński na Litwie.

Przybył konsul z Argentyny p. Falek wręczył swoje pełnomocnictwa do Ministerjum Spraw Zagranicznych.

(WILBI).

Zadajcie wszędzie tylko prawdziwe mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina“

Sp. Akc. w Warszawie.

Wystrzegać się falsyfikatów!

Sytuacja w Niemczech.

Przebieg ruchawki w Kistrzyniu.

BERLIN, 3. X. (A. W.) Urzędowe komunikaty donoszą, że bandy powstańców w Kistrzyniu usiłowały przyjąć z pomocą zamkniętym w arsenale oddziałom powstańczym. Wywiązała się zacięta strzelanina, podczas której powstańcy ponieśli straty w zabitych i rannych.

Reichswehra dotychczas strat nie poniosła. Akcja rozbrajania powstańców trwa. Pozytki Reichswehry nadeszły, jednakże nie zostały dotąd użyte w akcji rozbrojenia. Okolice Berlina są pilnie strzeżone przez Reichswehrę i policję, która jest od wtorku w stanie ostrzegawczego pogotowia.

Zumach w Kistrzyniu ostatecznie został zlikwidowany. Powstańców w liczbie 400 ujęto i rozbrojono.

Rozwiązanie policji bezpieczeństwa.

DUSSELDORF, 2. X. (PAT.) Władze okupacyjne zawiadomiły władze niemieckie o rozwiązaniu policji bezpieczeństwa w Dusseldorfie.

Aprobata delegatów syndykatów.

DUSSELDORF, 2. X. (PAT.) Na zebraniu delegatów syndykatów terenów okupowanych w Bochum, zaaprobowano rozporządzenie rządu Rzeszy, dotyczące zaniechania biernego oporu i wznowienia pracy.

Przesilenie.

(Tel. wł.)

Donoszą z Monachjum o ustąpieniu gabinetu Knillinga, który dn. 2.10 wieczorem w pełnym składzie podał się do dymisji. Premierem zostanie prawdopodobnie von Kahr.

„Kurjer Poranny“ donosi, iż Kanclerz Stresemann, wręczył dn. 2. 10 dymisję gabinetu na ręce prezydenta Eberta.

Prezydent Ebert przyjął dymisję i powierzył Stresemannowi misję utworzenia nowego gabinetu. Stresemann rozpoczął pracę nad utworzeniem nowego rządu od konferencji z Hugonem Stinnesem. Znalezienie ministra skarbu napotyka na nieprzewidywane trudności. Minoux odmówił.

Narady Stresemanna z przedstawicielami partji niemiecko-narodowej nie przyniosły żadnego rezultatu.

Z rozporządzenia Prezydenta Eberta, dotychczasowy gabinet pełni w dalszym ciągu obowiązki, aż do chwili utworzenia nowego rządu.

Posiedzenia parlamentu zostały odłożone aż do chwili ukończenia rokowań Stresemanna z partjami parlamentarnymi.

Żądajcie „SŁOWO“!

Czesław Jankowski.

KOBIEТЫ XIX WIEKU.

PANI DE STAEL.

Znużona, rozczarowana, z tajonym bólem serca, wraca pani de Stael do Coppet wiosną 1793-go i zastaje tam męża, poczytującego za święty obowiązek: zacierać od czasu do czasu w życie swojej żony. Pani de Stael ma już dwoje dzieci: dwóch synów—i próbuje wypełnić pustkę wychowawania swego nad Lemanem wychowywaniem dzieci. Bierze się do nowego tego zajęcia z zapalem sobie właściwym. Pani de Stael, przywiązana córka, doskonała przyjaciółka, była matką wręcz wzorową... a zresztą czynna, ruchliwa, a dobra do głębi jej natura poczuwała się w nadlemańskiej samotności do pełnienia jakiejś wielkiej misji altruistycznej, do opiekowania się zapoznanymi genjuszami, do wspomaganiania, ratowania, podnoszenia, przygarniania...

W takiej to chwili zjawiał się na „dworze“ jej — Benjamin Constant.

Utrzymują niektórzy, że całego jej życia był — utrapieniem. Nie da się zaprzeczyć, że szczęścia jej przysporzył niewiele. Ale wzajemne oddziaływanie na siebie obu tych niepowszednich indywidualności wydało to, czem twórczość pi-

sarska wieku słusznie pochwalić się może. Ona wpoila w przyszłego męża stanu i świetnego publicystę wiarę w możliwość urzeczywistnienia obywatelskich i politycznych swobód, udzieliła mu zapał swój dla praw przynależnych jednostce, dla konstytucyjnych rządów; on, dał jej ogromną sumę wrażeń, uczuć oraz polemicznych konwersacji, z których powstały najznakomitsze jej pisma. Poznali się jesienią 1794-go w Paryżu, dokąd wróciła pani de Stael, po uspokojeniu się niejakiem stolicy, i gdzie mąż jej zajmował znow stanowisko ambasadora szwedzkiego. Wróciła pani de Stael do dawnej świetności towarzyskiej, a salon jej przy ulicy du Bac zaczął rychło grać rolę jeszcze wybitniejszą niż w czasach kiedy rywalizował z dworem Marji Antoniny. Constant miał lat dwadzieścia siedem; pani de Stael była o rok od niego starsza.

Niepospolity był to człowiek — Benjamin Constant! Zdolności posiadał z przyrodzenia znakomite; umysł miał lotny, bystry, chwytający najsubtelniejsze odcienia rzeczy i pojęć. Potrafił spytać skrami dowcipu, spozstrzegawczości niezmierniej i przesubtelnej ironji oraz zjadliwego sarkazmu. Charakter to był cały w przeciwieństwach i niekonsekwencjach aślaby; siła woli żadna; usposobienie łatwo zapalne ale też i zniechęcające się szybko, skłonne do apatii,

rwące się do błyskotliwych sukcesów wobec szerszego audytorjum, i wnet żądające samotności; rwące się do zdobycia serc a nie znoszące więzów wszelkich. Pracował z wielką łatwością lecz wytrwale nie był zdolny pracować. W dodatku zapamiętały lewelas, gracz namiętny i świetny mówca, rozporządzający zwycięską zawsze djalektyką! Jego stosunek do zasad, do ludzi i wypadków maluje irazem, wzięty przezeń niejako za dewizę: „Jestem wściekły, odchodzę od zmysłów ze wściekłości, ale w gruncie rzeczy jest mi wszystko absolutnie obojętne!“ Takim był ów wysoce niezrównoważony, a oryginalny wielce, pełen wad i uroków autor rychło zapomnianego dzieła „O religjach“, świetnych publicystycznych broszur oraz arcydzieła analizy psychologicznej, powieści zatytułowanej krótko: „Adolf“, a zarazem dwakroć mąż stanu i przewodca republikańskiej opozycji na schyłku Pierwszego Cesarstwa oraz w epoce reakcji.

Przybywał Constant do Paryża po kilkoletniej awanturkowej włóczędze po różnych krajach. W Brunświku szambelanem był tamtejszego księżęcego dworu a w Szwajcarii zdeklarowanym wielbicielem starszej znacznie od niego egzaltowanej pani de Charriere. Pani Charrieres pisywała arcynudne powieści; Constant pisał w jej buduarze na talji

kart pierwszej rozdziału dzieła swego „O religjach“. Potem gdzieś w Niemczech zawiązał jeszcze bliższy stosunek z niejaką damą dość dwuznacznej konduity, noszącą piękne nazwisko von Hardenberg, z którą rychło zerwał dla powodów bardziej usprawiedliwionych niż te, które go do niej zbliżyły. Ostatecznie stał się „straszny“ idealistą i przybył do Paryża piękny, blady, ze spływającymi na ramiona kędziarami jasnych włosów, zapoznany, nierozumiany, smutny jakby nosił u swej piersi cierpienia całego stulecia — słowem Werther z anielskością na czole, a uśmiechem sarkastycznym na ustach.

Panią de Stael umysłem swym zachwycał, rozrzucał cierpieniami, pomyślnymi zainteresowaniami. Sam rozkochał się w niej; ona uległa uczuciu namiętnemu, burzliwemu, które życiem jej całym wstrząsnęło do głębi. Constant, skoro się tylko poczuł panem sytuacji... począł szarpać więzy, które sam ukuł. Pani de Stael była w miłości despotyczną; ona była duszą męską i górną; on wnosił w zobowiązany stosunek; nerwy, kaprysy niewieście oraz niestałość. Pani de Stael była niepohamowanie zazdrosną. Rozpoczęły się burze, przez lata całe żągniwane i wybuchające na nowo.

D. C. N.

RUCH WYDAWNICZY.

L. Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemienia” — ze wstępem skłoniłym przez St. Pigonia oraz życiorysem pióra A. Wrzosa i W. Horoszkiewiczówny. Nakład księgarń J. Zawadzkiego. Wilno, 1923.

Książka o 270 stronicach sporego formatu, po względem typograficznym niemal wytworna, jest aktem niebyłego pietyzmu względem pamięci zmarłego w listopadzie 1921-go w Wilnie prof. Ludwika Janowskiego. Jest to hołd, jakie nie było udziałem ani Szajnochy, ani Kaluki, ani Spasowicza, ani Bartoszewicza, ani Klaczki... A ich przecie miarą mierzyc zgasłego w kwiecie wieku profesora wszechznany wileński nie możemy.

Niestychanie pracowity i sprawom publicznym bezgranicznie oddany, tegi erudyta, szperacz zawołany, zawodowy historyk, rozmówiony zwłaszcza w dziejach wielkich ognisk nauki akademickiej, w szczególności wszechznany wileński, a w dodatku idealista i entuzjasta najczystszej wedy — nie zostawił s. p. prof. Janowski żadnego po sobie dzieła. To, co zdążył opracować, są to krótkie bądź monografie, bądź szkice a przedewszystkiem przyczynki do całości kształtu dzieł. Niewątpliwie mógłby być napisać doskonałą historję uniwersytetu wileńskiego... Niestety, to, co po nim zostało w druku i w rękopisie, są to tylko, (niektóre nader cenne) przyczynki, rozwinięcia szczegółów, uzupełnienia, rzuty nieustrudzonego pióra.

Książka, o której mowa, przygotowana do druku przez prof. Pigonia a wydana sumptem niemalym przez p. Adama Zawadzkiego, jest wianka prac historycznych ze spuścizny po s. p. prof. Janowskim. Ma uwidocznić (jak wyraża się w wyszukany stylu prof. Pigoni) „jak ten zaciężny sługa prawdy władał różnorodnym narzędziem formy, od krającego nowizną problematów pluga badań aż po mierekerdję recenzji”.

Rodem z gniazda drobnej szlachty ukraińskiej, urodzony w 1878-ym, kształcił się Janowski w gimnazjum w Białej Cerkwi i w uniwersytecie kijowskim. W 20 roku życia zaczyna pisać i drukować. Pisze zarys politycznej działalności Skargi, dzieł uniwersytetu wileńskiego, dzieł uniwersytetu charkowskiego. Ogłasza cały szereg studiów i artykułów w czasopismach. W 25 roku życia, po skończeniu uniwersytetu, zaczyna peregrynować. Pięć lat pracuje zawzięcie w Krakowie. Jest docentem uniwersytetu Jagiellońskiego. Wojna go wykołaja. W Lozannie dzielić pomaga w pracy Sienkiewiczowi, Ossowskiemu, Askenazemu, całemu tam gronu polityków naszych, pisząc artykuły w czasopismach francuskich, angielskich, włoskich. W 1917 jest w Kijowie na czele, jako rektor, polskiego Kollegjum uniwersyteckiego. Widzimy go na najgłośniejszych tam placówkach narodowych zawsze nieustrudzonego, zawsze ze sztafardem w dłoni wysoko wzniesionym. Przewodniczy Towarzystwu Krajoznawczemu i Towarzystwu Opieki nad zabytkami, jest wiceprezesem Towarzystwa Naukowego, jest dyrektorem gimnazjum, jest najczynniejszym członkiem polskiego Kuratorjum Oświecenia etc. etc. W 1919-ym wezwano go na profesora uniwersytetu do Wilna, gdzie po trzech latach wyteżonej — jak zwykle — pracy, życia nad wyraz intensywnego i ruchliwego dokonał.

„Trzeba przyznać — czytamy w obszernym życiorysie krytycznym pp. Wrzosa i Horoszkiewiczówny — że ogłoszony drukiem dorobek naukowy Ludwika Janowskiego nie był tak znaczny, jakby się tego spodziewać można po uczonym dużej wiedzy, niestychanej wprost pracowitości. Czyż jednak gorący patriota o przewrażliwej duszy mógł oddawać się tworzeniu dzieł naukowych, gdy losy Polski się ważyły?”

Niewątpliwie, sama już tylko działalność społeczna Janowskiego zasługuje na wielki szacunek i trwała pamięć. Budził, podniecał, zagrzewał, sam dając przykład z siebie najgorliwszego, prawie bezpamiętnego służenia Ojczyźnie. Patriotą był egzaltowanym. Zdawało mu się, że np. uniwersytet wileński powinien odrodzić się w najściślejszym prawomyślnych tradycjach filomackich, jakby żaden czasu przedział nie dzielił nas od epoki Sniadeckich, Lelewela, Czackiego... Zdawało mu się, że można i należy wskrzesić czasy dawno przeminięte w uniwersytecie wileńskim, wykierowując go na jakieś Okopy Sw. Trójcy, o które by się rozbiły hukta — nowych czasów. W znacznej mierze z ideologii właśnie Janowskiego urosło oderwanie się wszechznany wileński od współczesnego, otaczającego ją życia, urosła jej jakby eksterytorjalność, hamująca nie-skończenie potężny wpływ, któryby

wileński uniwersytet polski mógł wywierć na całą ludność Wileńszczyzny, na całą t. zw. kresy północno-wschodnie.

Ci zaś do rozpraw, sprawozdań, szkiców studjów, notat, których ze 200 kart druku książka nam przynosi, to są one wszystkie — cenne. Z równo rzecz o pismach Jundzila jak o listach uniwersyteckich (w Wilnie) Słowackiego, zarówno przyczynki z dzieł uniwersytetu wileńskiego jak licem krzemienieckim etc.

Ne szukać w prozie Janowskiego jakichś specjalnych zalet lub właściwości stylu. Pisał — poprawnie; wyrażał się — jasno; z prawdą faktyczną, choćby najbardziej niemiłą — obchodził się sułownie i uczciwie. Nawet widać wyraźnie jak niepopuszczał cugli własnym uczuciom i porywom, w obawie aby nie mi bezstronności historyka nie zamącić.

Książka, którą dano nam do ręki, potwierdza niezbitą stratę niemają, którą ponieśliśmy tracąc — jakże przedwczesnie! — jednego z najdzielniejszych pracowników nie tylko na niwie *temporis acti*, lecz i na wielu, wielu zagonach odzyskanej Ojczyzny naszej.

SEJM i RZĄD.

Uchwalenie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 3 X (PAT.). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto szereg projektów ustaw, dotyczących między innymi ratyfikacji poszczególnych konwencji międzynarodowych, projektu ustawy prasowej, projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów oraz wniosku Ministra Skarbu ograniczający wydatki inwestycyjne przewidziane w budżecie na r. 1924.

KRONIKA

CZWARTEK
4 Dnia
Francuska
Jutro:
Placyda

W. g. 6 m. 08. Z. g. 5 m. 30.

WILEŃSKA.

— Pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie głównymi momentami będą: bankiet oraz raut. Raut wydać sam Prezydent w pałacu rezydencyjnym przy placu Napoleona. Zaproszenia będą miały brzmienie następujące: „Prezydent Rzeczypospolitej i Stanisławowa Wojciechowska proszą uprzejmie na raut do pałacu”. W adnotacji u dołu: strój wieczorowy, przy orderach. Raut odbędzie się dn. 15 go b. mies.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 4 października 1923 r. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1. Wniosek grupy Padnych w sprawie święta sadzenia drzew. 2. Wniosek Radnych Godwoda i Zasztowta w przedmiocie zwołania konferencji w sprawie wprowadzenia obowiązkowego odpoczynku niedzielnego dla pracowników fryzjerskich. 3. Wniosek D-ra Łukowskiego i inn. w sprawie uporządkowania kanału Koczerga na terenie posesji Jzynieńskiego przy ul. Bonifraterskiej 4. Wniosek Radnych Godwoda i Zasztowta w sprawie opracowania projektu stałej opieki lekarskiej w szkołach powszechnych. 5. Sprawozdanie Komisji do zbadania porządków w szpitalu św. Jakóba (ciąg dalszy). 6. Referat w przedmiocie uchwalenia dodatkowego podatku od lokali na rok 1923. 7. Referat w przedmiocie uchwalenia dodatkowego podatku szkolnego na rok 1923. 8. Referat w sprawie opodatkowania patentów na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów spirytusowych. 9. Referat w sprawie zwiększenia podatku meldunkowego. 10. Referat w sprawie zmiany redakcji §§ 1, 8 i 10 statutu podatku od budynków na akcję przeciwpożarową dla gm. m. Wilna. 11. Podanie Zarządu Synagogi głównej o zwolnienie od opłat za wodę używaną w kłozetach ogólnych posesji przy ul. Niemieckiej Nr. 6, 8, 10 i 12 i przy ul. Żydowskiej Nr. 6. 12. Sprawozdanie delegatów na Zjazd Związku miast. 13. Uwagi i wnioski w związku z zatwierdzeniem przez Radę Miejską budżetem 1-go półrocza r. b. (ciąg dalszy).

— Zjazd wójtów i pisarzy. Starostwo powiatu Wileńsko-Trockiego zmieniło termin zjazdu wójtów i pisarzy, początkowo wyznaczony na 5 b. m. Zjazd odbędzie się w dniu 10 b. m.

— O skasowanie gm. Olkowskiej. Prezes Związku Ziemi pow. Wileńskiego p. Bohdanowicz i poseł na Sejm p. Owsian-

nie będzie zmian w Kancelarii Cywilnej.

WARSZAWA, 2 X (PAT). Wszelkie pogłoski o zamierzonych zmianach w kancelarii cywilnej prezydenta pozabawione są podstaw.

Obciążenie etatów M. S. Z.

WARSZAWA, 3 X (A. W.). „Kurjer Polski” donosi, że Komisja Oszczędnościowa M. S. Z. obciążyła w budżecie Ministerstwa 50 etatów.

Nowy projekt parcelacji i osadnictwa.

WARSZAWA, 3 X (A. W.). Komisja Rolna obradowała we wtorek nad urzędowym projektem o parcelacji i osadnictwie, przy czym referent stwierdził, że nowy projekt pozwala na szybsze wykonanie reformy rolnej i przytem jest uzgodniony z konstytucją. Przeciwno projektowi wypowiedzieli się PPS i Wyzwolenie.

Posiedzenie Centr. Kom. Pracowników Państwowych.

WARSZAWA, 3 X (A. W.). We wtorek odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Pracowników państwowych z udziałem delegatów prowincjonalnych. Postanowiono odbyć konferencje z posłami wszystkich klubów parlamentarnych w celu załatwienia postulatów materialnych urzędników państwowych.

Na ofiarę katastrofy kopalnianej.

WARSZAWA, 3 X (A. W.). Klub posełski Wyzwolenie postanowił wyasygnować 10 milionów mk. na rzecz ofiar katastrofy w kopalni Reden.

Kurs 8 proc. pożyczki złotej.

WARSZAWA, 2 X (PAT). Minister skarbu postanowił, że kupony Nr. 2 obligacji 8 procentowej państwowej pożyczki złotej z roku 1922 — platne są w markach polskich po kursie 51800 marek za jeden złoty.

re jeszcze nie odesłały listy ofiar na Kresy Wschodnie, o łaskawe przesłanie takowych do biura Wielkiego Tygodnia Kwesty Mickiewicza 22 m. 22)

— Awantury oficerskie. W nocy z 3 na 4 października trzech pijanych oficerów przechadzając się po ulicy Mickiewicza i placu Katedralnym strzelało w powietrze z rewolwerów. Awanturników przytrzymała policja: Pomimo iż oficerowie starali się w nią wzmówić, że nie strzelali całkiem, że nawet broni przy sobie nie posiadają, dzięki energicznej postawie policji, oddano ich w ręce komendy obozu warownego.

Kilka dni temu kilkunastu pijanych oficerów i podoficerów urządziło awanturę w restauracji Mysliwskiej, wywijając obnażonymi szablami. Po skończeniu awantury w restauracji, oficerowie udali się do kabaretu „Apollo”, gdzie szablami rąbali drzwi oraz strzelali z rewolwerów, biorąc za cel napisy na drzwiach.

— Szkoła Handlowa Doksztalająca (Stow. Kupc. i Przemysł. Czarześć m. Wilna). Pod koniec bież. m-ca października otwarta zostanie kl. I-sza, do której przyjmowana będzie młodzież płci obojga bez egzaminu, o ile złoży świadectwo o ukończeniu 4-eh oddziałów szkoły pow-szech. tej. Szkoła przeznaczona jest w pierwszej linji dla młodszych pracowników handlowych. Bliższych informacji udziela Sekretariat szkoły codziennie od godz. 5 ej do 7-ej wiecz (Mała Pokułanka, 11, gimnaz. Zygm. Augusta, najwyższe piętro).

— Kursy Buchalterji, 7-mio miesięczne, wieczorne, dla dorosłych, mają być zorganizowane przy Szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupc. i Przemysł. Czarześć. m. Wilna Kierownictwo tę ostatnią — przeszło od początku bieżącego roku szkolnego w ręce p. Jana Lachowicza.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś „Irydjon” — Krasieńskiego pp. Vorbrodtem, Tatarakiewiczem, Kijowskim, Jarema, Wyrwiczem, Wernisówną, Molską, Jaroszewską, Wollejka, Kieszczyńskim, Kurnakowiczem, Rzeckim i Piwińskim na czele.

— Opera dekoracyjna wykonana w pracowni teatralnej pod kierunkiem p. Kazimierowskiego. Dziś muzykę prowadzi p. dr. Skelligowski.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Tatarakiewicza, wieczór poświęcony twórczości G. Zapolskiej. Na przedstawienie złożą się utwory „Dziękuję wieczór” i „Ich czworo”. W wykonaniu biorą udział pp. Bohdaniska, Tatarakiewicz, Kurnakowicz, Perzanowska, Łodzińska (dub.), Jarowska, Wernisówna i in.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz ostatni „Straszny dwór” — W najbliższych dniach (sobota, 6 X) wkasa się na scenie Teatru Wielkiego opera Pucciniego — „Madame Butterfly” z p. Eftimową w roli tytułowej.

P. Elizbieta Eftimowa zalicza partję w „Butterfly” do najlepszych kreacji swego bogatego repertuaru. Spiewała ona ją z ogromnym powodzeniem na największych scenach europejskich.

Partnerem jej będzie p. J. Stępniewski, który tę partję kreował w Operze Królewskiej w Belgicze i Krakowie, gdzie zyskał poklask całej tamtejszej prasy i publiczności. W jego też rękach spoczywa reżyserja tej opery.

Jutro operetka Oscara Straussa pt. „Dokota miłości” z pp. Grabowską, Józefowiczem, Dowmuntem, Marjańskim i Józefowiczem na czele.

— Wieczór poetów Wileńskich w uzupełnieniu wczorajszej wzmianki podajemy szczegółowy program. Wieczór rozpocznie krótkie słowo wstępne, wypowiedziane przez p. Stefana Wierzyńskiego, poczem nastąpi recytacja utworów. Wykonawczyniami będą artystki Teatru Polskiego pp. Jaroszeńska i Frenklowna, oraz autorzy. Bilety nabywać można wcześniej w kasie Teatru Polskiego w zwykłych godzinach (11-1 i 3-9 wiecz).

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Samobójstwo b. oficera. Dn. 3 b. m. w celu pozabawienia się życia oturł się subimatem b. oficer 23 letni Elsmont (?) (Wielka 15) Wszawny na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy desperata odwiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — melancholja.

— Tajemniczy wypadek. Dn. 3 b. m. koło domu Nr. 63 przy ul. Kalwaryjskiej znaleziono leżącą bez przytomności Leokadję Herasimowicz. Lekarz pogotowia chorą odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Atak sercowy. Dn. 3 b. m. dostała ataku sercowego 32 letnia Helena Jurewiczowa (Listopadowa 7). Chorą pogotowie odwiózło do szpitala św. Jakóba.

— Zły dozor. Z zakładu wychowawczego poprawnego w Wieluclanach zbiegł 13 letni Mieczysław Czerniawski.

— Kradzież w hotelu. Władysław Czernowaj (Nowo-Wilejka, Polocka 41) z pokoju w hotelu Południowym (Sadowa 11) skradziono 49 i pół mil. mk. gotówką oraz złoty zegarek.

W KINACH.

Libretto słynnej operetki Jana Straussa rozciągnięte na sześć długich aktów; robota wyraźnie niemiecka (choć na firmie stempel warszawskiego „Kolosa”); bohatera gra „ulubieniec kobiet” Harry Liedtke, a w roli jego żony i pokojówki Ewa May i Lina di Putti, obie śliczne i pełne wdzięku — oto obraz, który pod popularnym tytułem „Zemsta nietoperza” zachwycał, podobno, Warszawę a obecnie pokazywany jest w Heliosie.

Ta, niepospolicie przystojna włoska artystka di Putti, jest bohaterką i „Wąwozu śmierci”, wyświetlanego jednocześnie w Polonii. Partnerem jej jest Albertini, a on i ona w równej mierze znakomici... akrobaci. Chodzi bowiem o to aby on był na jednej krawędzi wąwozu a raczej szerokiej szczeliny bez dna gdzieś w górach, a ona na przeciwległej krawędzi i aby on ratując ją od niechybnej śmierci pośliznął się po smukłym drzewie mocno pochyłym, bo nawiązał waląc się od korzeni, i w momencie gdy się drzewo przewraca (nad bezdenną przepaścią) porwał ją i potężnym susem dostał się na płaski ziemi skały. Skok — istotnie na życie i śmierć!

Jak się taką rzecz karkołomną... arażuje, o to niech głowa boli tych, którzy taki film komponują i reżyserują. Nam wstarczy, że „dech w piersiach zapiera”, co, jak wiadomo, jest jedną z przednich atrakcyj kinowych.

Aramis.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Młodzież polska dla młodzieży japońskiej. Kuratorjum kraóowskiego Okręgu Szkolnego ogłosiło odezwę do nauczycielstwa, w sprawie zbierania składek przez młodzież polską dla młodzieży japońskiej. Kuratorjum gorąco popiera łączność z narodem japońskim, który tak szlachetnie zajął się dziećmi polskimi tułającymi się na Wschodzie. Pierwsze zebranie odpowiedniego komitetu odbędzie się niebawem.

ZE ŚWIATA.

— Arabowie — „faszyści”. Donoszą z Tunisu, iż w Trypolisie miały ostatnio miejsce demonstracje anti-żydowskie, zainicjowane przez arabsów. Żydzi pozamykali sklepy, lecz zmuszeni zo-

stali do ponownego ich otwarcia. Arabowie w czarnych koszulach wkroczyli do domów żydowskich, co spowodowało krwawą walkę. Dwóch żołnierzy, kilku arabów i kilkunastu żydów zostało rannych. Władze miejscowe wdrożyły śledztwo.

TELEGRAMY.

Podróż Prezydenta Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 2-10. (Aw). Prezydent Wojciechowski wyjechał we wtorek do Spawy, skąd powróca do Warszawy 9 b.m.

W dn. 10 b.m. p. Prezydent wyjedzie samochodem do Woj. Białostockiego i Wilna. Program podróży następujący: 10 b.m. Ostrów Łomża, 11-go Łomża przez Grabów do Rajgród, Augustowa i Suwałk. 12 przybędzie p. Prezydent do Seju, następnie zaś przez Augustów do Grousa, skąd poślągiem uda się do Wilna.

Balsze emisja notgeldów.

GDĄSK, 2-10. (Pat). Na ostatnim posiedzeniu komisji głównej sejmiku emawiano sprawę układu walutowego, zawartego w Genewie między Polską a Gdańskiem. W toku dyskusji soejalisci oraz przedstawiciele partji mieszczańskie poczytałi listne zastrzeżenia odnośnie tego układu. Senat gdański zażądał upoważnienia do wydania dalszych 30 biljonów not geldu gdańskiego.

Garnizon Konstantynopola.

PARYŻ, 2-10. (Aw). Według wiadomości z Turcji, rząd angielski zdecydował, że wojska tureckie wkroczą do Konstantynopola 6 b. m., t. j. w 4 dni po ewakuacji oddziałów sprzymierzonych. Garnizon Konstantynopola składać się będzie z 12 tysięcy żołnierzy. Poze-

stała część wojska rozmieszczona będzie pomiędzy linią Czataldży, a ważniejszymi miejscowościami Tracji.

Podziękowanie.

WARSZAWA, 2-10. (Pat). Król wiozki nadesłał polskiemu prezydentowi depeszę, w której wyraża podziękowanie za złożone imieniem prezydenta przez posła Zaleskiego życzenia z powodu powrotu do zdrowia córki królewskiej.

Pomoc dzieciom Japonji.

WARSZAWA, 2-10. (Pat). W czasie pobytu premiera na dworcu kolejowym w Złoczowie z dnia 29 września, delegacja tamtejszego powiatu wręczyła premierowi pismo, w którym dano wyraz uczuciom wyrażonym imieniem państwa przez Premiera rządowi japońskiemu.

Delegaci imieniem powiatu Złoczowskiego zobowiązali się do złożenia do dyspozycji Premiera w ciągu bieżącego roku wagonu przesłany, jako daru dla dzieci japońskich.

Aresztowanie burmistrza i 36 radnych.

PARYŻ, 2. X. (A. W.). Burmistrz Walencji i 36 radnych zostali aresztowani na rozkaz gubernatora prowincji. Aresztowanie poprzedziła rewizja w ratuszu. Burmistrza i radni zastąpieni zostali przez urzędników z nominacji.

Sprawa Tangeru na dalszej drodze.

PARYŻ, 2. X. (A. W.). Dzienniki japońskie podają, że przedwstępne rokowania w sprawie Tangeru, prowadzone w Londynie przez francuskich, angielskich i hiszpańskich rzeczoznawców, rokuą wszelką nadzieję, że sprawa ta zostanie pomyślnie uregulowana na przyszłej konferencji, której termin nie został jeszcze ustalony.

Delegat Francji w imieniu swego rządu poczynił propozycje pojednawcze,

uwzględniając tem samem jedną z przeszkód, jaka stała na drodze do uregulowania tego zagadnienia.

Belegaci na Konferencję pracy w Genewie.

WARSZAWA, 2. X. (A. W.). Jak się dowiadujemy, delegatami Rządu polskiego na V Międzynarodową Konferencję pracy w Genewie w dniu 22 b. m. będą pp. F. Sokal, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, i A. Nawratil, Okręgowy Inspektor pracy we Lwowie.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Przekazy: New York, Berlin, Paryż, Londyn, Wiedeń, Praga, Belgja, Szwajcaria.

BERLIŃSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for Berlin: Przekazy: New York, Londyn, Paryż, Wiedeń, Praga, Belgja, Szwajcaria.

GDĄSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for Gdansk: Marka polska, Przekazy: Warszawa.

WILEŃSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for Wilno: Ruble zł., Fryw Bank Handl. w i sorji, Wyl. Bank. pola. Przem.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich, obowiązującym od dnia 4 października 1923 r.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 września 1923 r. L. 4012 ustanowiony został, począwszy od dnia 1 października r. b., nowy cennik wyrobów tytoniowych fabryk rządowych jako też i prywatnych.

Ceny na wyroby tytoniowe fabryk prywatnych ustanowiono następujące: 1) Tytonie krajane — cena za 1 kg. „Luksusowy” — 2.000.000 mk., „Najprzedniejszy” — 1.600.000 mk., „Przedni” — 1.260.000 mk., „Sredni A” — 860.000 mk., „Sredni B” (fajkowy), — 480.000 mk., „Sredni C” (fajkowy) — 360.000 marek. 2) Machorka — 400.000 mk. za 1 kg., 3) Taba-ka do żażywania za 1 kg. „Przedni” — 210.000 mk., „Sredni” — 140.000 mk. 4) Tytoń do żucia — 450.000 mk. za 1 kg. 5) Papierosy za 1 sztukę: „Luksusowe A” bez ustnika — 2600 mk., z ustnikiem — 2100 mk., „Luksusowe B” — bez ustnika 2200 mk., z ustnikiem — 1650 mk., „Najprzedniejsze A” — 1350 mk., „Najprzedniejsze B” — 1200 mk., „Przednie A” — 1050 mk., „Przednie B” — 900 mk., „Srednie A” — 800 mk., 6) Cy-gara za 1 sztukę: „Luksusowe A” — 21300 mk., „Luksusowe B” — 16300 mk., „Najprzedniejsze A” — 13500 mk., „Najprzedniejsze B” — 10500 mk., „Przednie A” — 7700 mk., „Przednie B” — 6300 mk., „Srednie A” — 5000 mk.,

Inwentaryzacji podlegają zapasy wyrobów i opasek banderolowych, znajdujące się na dzień 4 października r. b. w wileńsk. prywatnych fabrykach tytoniowych i składach fabrycznych prywatnych fabryk.

Cenniki urzędowe każdy sprzedawca obowiązany wywiesić w sklepie swoim lub składzie na miejscu widocznem.

(-) J. Małeck.

Dyrektor.

Wilno, dnia 3 października 1923 r.

PARTJA FORNIOWEJ OLSZYNY

w ilości 150 m. zb. sprzedaje się ze składu drzewa Hr. Jana Tyszkiewicza.

Wiadomość w biurze składu przy ul. Tartaki 28.

Poszukuje praktycznego, energicznego RZĄDCY do 700 morgowego majątku (na Kresach).

Zgłoszenia listowne:

p. Żabinka, maj. Stechnowicze. Karol Przybora.

PRAKTYKANT

potrzebny od zaraz do dużego przedsiębiorstwa przemysłowego (fabryka szkła) na prowincji.

Wymagane jest 6 klasowe wykształcenie.

Zgłaszać się po informacje: 8-to Jakóbska 16-5, od g. 4-6; do 12 października.

Przyjmuje się zamówienia

na dostawę warzyw (kapusty, brukwi, buraków ćwikł., marchwi, salory, pory i in.) z ogrodów majątku Waki Hr. Jana Tyszkiewicza.

UL. ZYGMUNTOWSKA (Nadbrzeżna) 6, 0 godz. 3-6 p. p.

Pasek na obuwiu pętk!!!

Najniższe ceny na obuwiu i reperacje!!!

BACZNOŚĆ!

Telegram.

Z dniem 8 października r. b. zostaną uruchomione przy więzieniu na Łukiszkach warsztaty szewskie.

Nadzwyczajna okazja na kupno wszelkiego obuwiu p. p. wojskowym, urzędnicom, hurtownikom, wszelkim instytucjom, szkołom, ochotnikom, i t. p.

Obstalniki według ostatniej mody, oraz reperacje

Zamówienia na żądanie wykonywują się w przeciągu 24 godzin

Obstalniki przyjmuje Kooperatywa Urzęd. Państw. (Jagiellońska 6), od g. 2-6 w.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ogłasza na dzień 9 października b. r. przetarg na remont kapitalny obiektów koszar.

- 1) Połockich 2) Ratańskich

oraz na wykonanie 350 ram obłonnych, oraz 160 sztuk drzwi dwuskrzydłowych do koszar w Nowo-Wilejce.

Szczegółowe plany, kosztorysy, notatki techniczne, są do przejrzania w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. ul. Arsenalska 3 w godzinach urzędowych.

Oferenci winni do dnia 9 złożyć oferty, oraz wymagane wadium w wysokości 3 proc., oraz stawić się osobiście przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 12-tej.

D-r Med. D. Zeldowicz z Moskwy

przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby kobiece, oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne: ul. Mickiewicza (b. 8-to Jerska) Nr 24.

Kobieta-lekarcz

D-r Szwarc-Zeldowicz

Przyjmuje: 12 i pół — 2 i 3-5

Przetarg.

W związku z odbudową byłego kościoła św. Ignacego, przeznaczonego obecnie na wojskowy kościół Garnizonowy, mury dobudowane, a nie mające nie wspólnego z kościołem zostaną rozebrane.

W tym celu Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza przetarg na rozbiórkę murów.

Oferenci winni podać szczegółowe koszty rozbiórki, rozsegregowania materiału zdatnego do użytku i oczyszczenia tegoż.

Więszsze informacje udziela Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, w godzinach urzędowych. Przetarg odbędzie się dnia 9 października 1923 roku o godzinie 12-iej w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. Sap. Wilno, (przy ul. Arsenalskiej Nr. 3).

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz 5642-Inż. z dn 2. X. 1923 r.

Rada Spółki Akcyjnej „Polska Spółka Odbudowy w Wilnie”.

Stosownie do § 18 i 14 Statutu Spółki zwołuje zwoływane zgromadzenie akcjonariuszów odbyć się mające w dniu 30 października r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Spółki w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 7 według następującego porządku dziennego:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1922. 2) Podział zysków za 1922 rok. 3) Wniosek grupy akcjonariuszów o likwidacji Spółki. 4) Wybór członków Zarządu. 5) Wybór Komisji Rewizyjnej. 6) Wolne wnioski.

Stosownie do § 24 Statutu właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedstawią swe akcje Radzie.

Stosownie do § 21 Statutu kwestje podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone do Rady co najmniej na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

Polska Spółka Odbudowy w Wilnie. Spółka Akcyjna.

D-r M WOYCZYŃSKI powrócił i przyjmuje jak dawniej Choroby wewnętrzne (spec. płuc) Jagiellońska 9. m. 3; od 5-6 pop.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Tróć Ra Nr. 3róg Wileńskie j Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 4-7.

D-r R. BUCH Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje od godz 11-1 i 3-5. ul. Wileńska 48, wejście z ul. Bateriajnej, dawniej Nadbrzeżnej.

D-R. MED. Kaz. Łukiewicz Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 4-7 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadec-kich.

Akuszerka z War-szawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. J. Bernsztejn. chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8, ul. Mickiewicza 28 miesz. 5.

KASZEL najskuteczniej leczy Apicin czy POLECA Bronisł. Kaźdalewicz Olszew ziemia Wileńska Konto czek. P. K. O. Nr. 100.372

Baczność!

Stali i duży zarobek mogą mieć ludzie inteligentni, przedsiębiorczy i mający stosunki. Szczegóły udziela, administrator Słowa od g. 9-iej do 11-iej rano.

Place, w Warszawie, na Saskiej Kępie, (od strony Wisły) po 5000 lokel kw. sprzedam. Cena 12 złp. za lokel. Zgłoszenia: Teofil Kapp, Warszawa, Saska Kępa 16

Sprzedaje się:

futro i palto pluszowe damskie, Bekesza, frak, buty i inne używane ubrania męskie. Lwowska 10 m. 7.

Poszu-pokoju przyrodziny biuralistka. Opal własny. Cena do omówienia. Zgłoszenia do administracji „Słowa” dla „K. K.”

OWOCE

z sadów maj. Waki Hr. Jana Tyszkiewicza do sprzedania przy ul. Nadbrzeżnej 6 w podwórzu o godz. 3-6 po poł.

D-r P. Rozwadowski powrócił i ordynuje Choroby uszu, nosa, gardła, krtani i płuc. Zygmontowska 28

Pieniądże najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomości Tow. Handl. Zastaw. 8-to Michalski Nr. 1

Skradzono książkę wojskow. z r. 1890 wyd. przez P. K. U. — Lida na im. Konstantego Czyżyna Ejgirda. Untew. się

Skradzono książkę wojskow. wyd. przez P.K.U. — Grodno i dowód osobisty wyd. w Grodnie na im. Wiktora Guzika — Unteważniają się.

Zgubiono legitymację uczniowską wydaną przez gim. A. Mickiewicza, pod Nr. 201 na imię Gładymina Jabłońskiego — Unteważniają się.

Zgubiono książk. wojsk. Nr. 15172544 Wacława Milewskiego zam. ul. Sierakowskiego 12 m. 19 — Unteważ. się.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOW. AKC. (DAWNIEJ) MAX FALCK I SKA w GRUDZIĄDZU CEGIELNIA MECHANICZNA FABRYKA DACHÓWEK